

POSTANOWIENIE

Dnia 29 czerwca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Grubba

na posiedzeniu w trybie art. 535§3 k.p.k.

po rozpoznaniu w dniu 29 czerwca 2022r.

sprawy **P. J.**

skazanego za czyn z art. 177§1 i 2 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w O. z dnia 15 lutego 2022r., sygn. akt VII Ka (...),

zmieniającego w części wyrok Sądu Rejonowego w G. z dnia 17 września 2021r.,

sygn. akt II K (...)

p o s t a n o w i ł:

1. oddalić kasację uznając ją za oczywiście bezzasadną,
2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona w imieniu skazanego jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

W pierwszym jej zarzucie wskazano na naruszenie przez Sąd Odwoławczy art. 433§2 k.p.k. oraz art 457§3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., 193§1 k.p.k., art. 201 k.p.k. i art. 424§1 pkt 1 k.p.k. Powyższych uchybień Sąd miał się dopuścić poprzez zaniechanie należytego rozważenia zarzutów i argumentacji zawartych w apelacji obrońcy i uznanie, że apelujący nie wykazał, że opinia biegłego sądowego M. G. była niepełna, niespójna i nielogiczna oraz, w związku zajęciem powyższego stanowiska, niezasadne oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie i

przeprowadzenie dowodu z opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych im. prof. dra (...) w K. na okoliczność rekonstrukcji wypadku komunikacyjnego z dnia 22 lutego 2020r.

Lektura uzasadnienia orzeczenia Sądu Okręgowego nie potwierdza jednak zastrzeżeń obrońcy. Sąd odniósł się do podniesionej w apelacji problematyki związanej ze sporządzoną w sprawie opinią i w sposób logiczny uzasadnił, dlaczego nie podzielił jej zastrzeżeń.

Głównych uchybień w opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków samochodowych obrońca skazanego upatruje w wydaniu przez biegłego opinii w oparciu o arbitralnie zadane parametry (autor kasacji zwraca uwagę, że biegły przyznał, że nie był w stanie określić szeregu z nich – jak prędkość, z którą poruszał się skazany, czy jego technika jazdy – a także, że wydanie rzetelnej opinii, tzn. poprzedzonej optymalną symulacją, byłoby zbyt czasochłonne i dlatego wołał dokonać symulacji uproszczonej, z góry zadając określone parametry), a także nie przeanalizował wersji wydarzeń podanej przez skazanego, zgodnie z którą poruszał się on z prędkością administracyjnie dozwoloną, prawym pasem jezdni, a tym samym nie podjął się analizy, czy do zaistniałego zdarzenia mogło dojść z przyczyn leżących po stronie pokrzywdzonego.

Do pierwszej z kwestii poruszonych przez obrońcę Sąd Okręgowy odniósł się na str. 7 uzasadnienia orzeczenia, wskazując, że nie było tak, żeby biegły nie dysponował żadnymi śladami powypadkowymi (choć w istocie nie dysponował śladami hamowania), oraz że nie polega na prawdzie twierdzenie, jakoby prędkość zderzeniowa pojazdów została przyjęta arbitralnie.

I w istocie, z treści opinii biegłego wynika, że punktem wyjścia do przeprowadzenia całej symulacji wypadku było dobranie takiego wariantu sytuacji wstępnej, który odzwierciedli wiernie powypadkowe położenie pojazdów i ich uszkodzenia. Nie jest zatem tak, że biegły dobrał jakiekolwiek dane, ale wziął pod uwagę szereg czynników, jak m.in. położenie powypadkowe pojazdów, w tym wzajemny kąt ich położenia względem siebie, geometrię i energochłonność deformacji i stopień pokrycia sylwetek pojazdów. Powyższe dane były

wystarczające, aby ustalić m.in. prędkość zderzeniową pojazdów, a to ustalenie z kolei pozwoliło na dalej idące wnioski (opinia uzupełniająca - k. 304-307v).

Nie należy zapominać, że dostępne programy komputerowe pozwalające dokonywać symulacji wypadków drogowych nie działają na zasadzie dowolności, ale uwzględniają aktualną wiedzę z zakresu chociażby takich nauk, jak fizyka, czy matematyka. W tym kontekście nie wydaje się też nieprawidłowym działanie biegłego pozwalające na wstępne ograniczenie wariantów symulacji do tych, odpowiadających określonym okolicznościom wynikającym przecież z materiału dowodowego. Jak wynika z wypowiedzi biegłego na rozprawie, program ostatecznie dokonałby podobnej selekcji, przy czym trwałoby to zdecydowanie dłużej.

Bardzo ważną okolicznością wynikającą z opinii, której prawidłowości obrona nie podważa, jest stwierdzenie przez biegłego, że do zderzenia pojazdów doszło na lewym pasie jezdni, właściwym dla kierującego pojazdem marki P. Dokonując powyższych ustaleń biegły oparł się na śladach znajdujących się na jezdni. Wskazał, że co do zasady miejsce zdarzenia wyznaczają takie ślady jak płyny eksploatacyjne i miejsce koncentracji elementów oderwanych od samochodów. W przedmiotowej sprawie biegły wykluczył, by można było czynić ustalenia w tym zakresie na podstawie pierwszych z wymienionych śladów i należycie uzasadnił zajęte stanowisko. Ustalenia oparł natomiast na drugim rodzaju śladów, to jest znajdującym się pomiędzy pojazdami największym skupisku oderwanych od nich części (str. 6 opinii pisemnej na k. 193-206 akt sprawy). Dokumentacja procesowa, w tym fotograficzna, znajdująca się w aktach sprawy niewątpliwie potwierdza, że miejscem tym był lewy pas jezdni. W tym świetle wyjaśnienia skazanego jawią się jako całkowicie pozbawione wiarygodności.

Uwzględniając już tylko te dwa powyższe ustalenia, które poczyniono w oparciu o zgromadzony, nie budzący wątpliwości materiał dowodowy i przy wykorzystaniu wiedzy specjalistycznej oraz stosownego oprogramowania należy uznać, że dokonując dodatkowej symulacji, uwzględniającej twierdzenia skazanego (jakoby jechał z dozwoloną administracyjnie prędkością, swoim pasem ruchu), biegły nie osiągnąłby spójnych rezultatów pomiędzy tą wersją, a ostateczną

zastaną sytuacją powypadkową. Co więcej, wobec ustalenia zderzeniowej prędkości pojazdu skazanego oraz okoliczności, że poruszał się po lewym pasie jezdni (skoro na nim doszło do zderzenia), zbędne było ustalanie takich okoliczności, jak dokładna prędkość pojazdu przez zderzeniem (skoro logicznym jest, że musiała wynosić powyżej 70 km/h) oraz techniki kierowania pojazdem (skoro ostatecznie pojazd P. J. znalazł się na lewym pasie ruchu, co stanowi najistotniejszą okoliczność z punktu widzenia ustalenia osoby odpowiedzialnej za spowodowanie wypadku). Biegły, w oparciu o powyższe ustalenia, wskazał możliwe warianty zachowania skazanego tuż przed wypadkiem oraz podał, który z nich i dlaczego jest bardziej prawdopodobny (k. 7-8). Powyższe jawi się jako wystarczające dla możliwości ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy.

Z treści opinii biegłego wynika nadto, że sporządzając opinię uwzględniał on w równym stopniu tak zeznania pokrzywdzonego, jak też wyjaśnienia skazanego. Tyle tylko, że wersja podawana przez P. J. nie przystawała do wersji wynikającej z obiektywnego materiału dowodowego, takiego jak choćby protokoły oględzin miejsca, czy sporządzona w ich toku dokumentacja fotograficzna.

Mając na uwadze powyższe wywody nie sposób uznać, by Sąd Okręgowy dopuścił się obrazy przepisu art. 433§2 k.p.k. Co najwyżej można uznać, że w sposób niewystarczająco wyczerpujący uzasadnił on zajęte stanowisko. Lecz nawet, gdyby uznać, że Sąd winien wypowiedzieć się w sposób bardziej wyczerpujący, konkluzja taka nie mogłaby skutkować uchyleniem wyroku Sądu II instancji z uwagi na treść art. 537a k.p.k.

Stanowisku Sądu zajętemu w kwestii oceny opinii biegłego w pełni opowiada jego decyzja procesowa o oddaleniu wniosku dowodowego obrońcy. Nie sposób więc uznać, by była ona niezrozumiała czy też nienależycie lub niewłaściwie umotywowana, a tym samym, by Sąd naruszył swoim postanowieniem treść art. 193§1 k.p.k. czy art. 201 k.p.k.

W przestrzeni omawianego zarzutu jedynie na marginesie należy wskazać dodatkowo, że art. 424 k.p.k. określa wymogi jakie powinno spełniać uzasadnienie wyroku sporządzone przez sąd I instancji, nie zaś wymogi uzasadnienia orzeczenia

kończącego postępowanie, wydanego przez sąd odwoławczy. Tu zastosowanie ma art. 457§3 k.p.k., który zresztą został przywołany w treści tego zarzutu.

Drugi z zarzutów kasacji dotyczy nienależytego rozpoznania przez Sąd Odwoławczy zarzutu rażącej niewspółmierności kary. Analiza rozważań Sądu w tym przedmiocie nie pozwala na podzielenie tego zarzutu. Sąd Okręgowy wyraźnie wskazał, dlaczego uznał wymierzoną skazanemu karę za adekwatną, nie ograniczając się wyłącznie do przytoczenia i podzielenia argumentacji Sądu I instancji, ale dokonując w tym zakresie także własnych spostrzeżeń.

Autor kasacji nie wykazał zatem, by Sąd Odwoławczy dopuścił się jakiegokolwiek uchybienia, tym bardziej zaś o charakterze rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia.

Powyższe skutkowało uznaniem kasacji za bezzasadną w stopniu oczywistym.

Skazanego obciążono kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, nie znajdując podstaw do zwolnienia od ich ponoszenia.